

## Kolędowali w Kolonowskim



16 stycznia br. w kościele parafialnym w Kolonowskim odbył się gminny konkurs kolęd. Tym razem jubileuszowy, gdyż zorganizowano go już po raz dziesiąty.

Pierwszy raz konkurs ten odbył się w 1996 roku w sali OSP w Kolonowskim. Rok później już w kościele parafialnym. W następnych latach konkursy odbywały się kolejno w kościołach parafialnych miejscowości należących do gminy Kolonowskie.

Do tegorocznej edycji zgłosiło się 15 wykonawców: 5 solistów, 3 duety i 7 chórów, którzy starowali w dwóch kategoriach wiekowych: - klasy I - IV

- klasy V, VI i gimnazjum.

Startujący w powyższych kategoriach wykonawcy byli jeszcze podzieleni na kategorie wykonawcze:

- chór młodszy
- solista lub duet młodszy
- solista lub duet starszy
- chór starszy

### Młodzież młodsza/zespoły wokalne

- 1 miejsce – PSP nr 1 Kolonowskie
- 2 miejsce PSP Staniszcze Małe-Spórok
- 3 miejsce – PSP Staniszcze Wielkie-Kolonowskie 3.

### Młodzież starsza/zespoły wokalne

- 1 miejsce – PG Kolonowskie
- 2 miejsce – PSP nr 1 Kolonowskie
- 3 miejsce – PSP Staniszcze Wielkie-Kolonowskie 3
- 4 miejsce – PSP Staniszcze Małe-Spórok

### Młodzież młodsza/soliści i duety

- 1 miejsce – Jakub Cierpich (PSP nr Kolonowskie)
- 2 miejsce – Anna Leja (PSP Staniszcze Małe-Spórok)
- 3 miejsce – Monika Gajda (PSP Staniszcze Wielkie-Kolonowskie 3)

### Młodzież starsza/soliści i duety

- 1 miejsce - Joanna Grobarek i Małgorzata Piontek (PG Kolonowskie)
- 2 miejsce – Klaudyna Musiała (PSP Staniszcze Wielkie-Kolonowskie 3)
- 3 miejsce – Małgorzata Poloczek i Marta Berndt (PG Kolonowskie).

Śpiewanie kolęd w czasach telewizji, kaset magnetofonowych, płyt CD i innych nośników dźwięku wyszło już nieco z mody, dlatego wszystkim uczestnikom należą się wielkie brawa. Te także należą się publiczności, która przybyła w niedzielne popołudnie do kościoła w Kolonowskim przedkładając możliwość wspólnego śpiewania kolęd nad bezmyślnie ślęczeniem przed telewizorem.

Każdy z wykonawców śpiewał po dwa utwory w języku polskim, niemieckim lub angielskim.

Wykonawców oceniało jury w składzie s. Oktawia, Krystyna Kunysz, Rafał Poczestniok i Władysław Nowicki. Zwracano uwagę na takie czynniki jak dobór repertuaru, walory wokalne, interpretację utworu, wykorzystanie instrumentów i ogólne wrażenie artystyczne.

W tym roku praca jury była bardzo trudna, gdyż wykonawcy prezentowali wysoki poziom i trudno było dokonać wyboru najlepszego. Jak co roku konkurs zgromadził liczną rzeszę słuchaczy, którzy po wysłuchaniu uczestników konkursu także mieli okazję do wspólnego kolędowania.

Jak już wspominałem praca jury była trudna, gdyż najlepiej byłoby przyznać wszystkim pierwsze miejsce. Niestety takiej możliwości regulamin konkursu nie przewidywał, dlatego naradzano się długo przed wydaniem werdyktu. Klasyfikacja końcowa wyglądała następująco:

## Dyplomy zostały rozdane!

20 stycznia br. w Domu Kultury w Strzelcach Opolskich odbyły się Mistrzostwa Szkół Ponadgimnazjalnych Powiatu Strzeleckiego w Szachach.

W turnieju brali udział zawodnicy czterech szkół naszego powiatu. LO Zawadzkie reprezentowali: Michał Węglarz, Tomasz Koperski, Rafał Potempa i Paweł Ponitka, ZSZ nr1 Strzelce Opolskie – Irena Gawlik, Katarzyna Jankowska, Andrzej Karczewski, Arkadiusz Horoszczak, Maciej Wyspiański, Adem Mallem, TZ Strzelce Opolskie – Jacek Glowania, Bartłomiej Makulik, Michał Małek, Dawid Szabliski, ZSO Strzelce Opolskie – Michał Sklebie, Bartłomiej Śledź, Paweł Paulus i Bartosz Piwowarczyk.

Zawodnicy rozegrali turniej systemem szwajcarskim. Każdy z nich grał siedem partii. Dwóch ex aequo zdobyło największą liczbę punktów i dopiero dodatkowy mecz zdecydował o ostatecznym zwycięstwie.

Mistrzem powiatu strzeleckiego został Andrzej Karczewski z ZSZ nr1 Strzelce Op. Kolejne miejsca zajęli Bartosz Piwowarczyk z ZSO Strzelce Op., Adem Mallem z ZSZ nr1 Strzelce Op., Michał Węglarz z LO Zawadzkie.



W grupie dziewcząt najlepsza okazała się Katarzyna Jankowska z ZSZ nr1 Strzelce Op. Drugie miejsce zajęła Irena Gawlik z tej samej szkoły.

Zawodnicy ci zakwalifikowali się do zawodów półfinałowych województwa opolskiego.

Rozgrywki uatrakcyjnił Franciszek Prochownik - znany w regionie Mistrz Szachowy.

Organizatorzy turnieju – nauczyciele ZSZ nr1 Strzelce Op. Bogusław Furman i Gabriela Szmigielska zwycięzcom życzą dalszych sukcesów, a Naczelnikowi Wydziału Kultury i Sportu UMiG składają podziękowanie za stworzenie dogodnych warunków do przeprowadzenia zawodów.

G. Szmigielska

## Jeszcze o proboszczu Karlu Lange

Nawiązując do mojego artykułu „O życiu i śmierci proboszcza diekana Karla Lange”, zamieszczonego w poprzednim numerze Waszego dwutygodnika, pragnę uzupełnić go dodatkowymi szczegółami, związanymi z jego osobą.

Karl Lange po przyjeździe na świat 21 lutego 1870 roku w Wolanach, ochrzczony został w kościele parafialnym w Szalejowie Górnym, w którym jego rodzice zawarli związek małżeński. Ojcem Karla był Otto Lange, urodzony 10 listopada 1843 roku. Pochodził z Westafalii, gdzie jego rodzina posiadała staloniewe. Otto, z wykształcenia agronom, po studiach przybył na Ziemię Kłodzką, gdzie podjął pracę w charakterze administratora majątku rolnego. Tu ożenił się z córką właściciela gospody i gospodarstwa rolnego Anną Ribartsch (ur. 20 maja 1848 r.). Z tego małżeństwa urodziło się 10 dzieci. Ze względu na coraz zuboższą rodzinę, rodzina przeniosła się do Roszkowa pod Raciborzem, gdzie ojciec znalazł pracę jako starszy inspektor dóbr ziemskich księcia Lichnowskiego.

Karl rozpoczął naukę gminną w Raciborzu, gdzie zamieszkał na stacji. Potem, kiedy rodzina przeniosła się do Pótlwi, kontynuował naukę w gimnazjum w Opolu. Miał wiele zainteresowań i dużo czytał, ale też dobrze pływał i jeździł na łyżwach.

Po maturze zdecydował się zostać kapłanem, na co wpłynęła też szczerą pobożność rodziców, jak i przykładna pobożność ludu śląskiego. Studia przygotowywał do stanu duchownego odbył we Wrocławiu. Święceń kapłańskich udzielił mu 25 czerwca 1895 r. ks. kardynał Georg Kopp. Przymięcie odbyły się prawdopodobnie w kościele św. Krzyża w Opolu. Pierwszą placówką, na której ks. Karl Lange pracował, był Mochów Pauliny. Następną zaś Głogówek, skąd powołano go pod koniec stycznia 1902 r. do Gogolina, gdzie dzięki swojej postawie i działalności zyskał sobie opinię doskonałego pro-

boszcza. Gdzie zapuścił korzenie i dlatego ciężko było mu rozstać się z parafią gogolińską. Ale rozłąka była konieczna. W parafii św. Wawrzynia w Strzelcach, po zgonie śp. rady duchownego ks. Maxilimiliana Ganczarskiego, zmarłego w maju 1925 roku, trwał wakat, który przeciągał się do dnia 22 marca 1926, kiedy to ks. Karl Lange przybył do Strzelece, aby objąć stanowisko proboszcza.

Poza już podanymi dokonania- mi, należy jeszcze podkreślić:

- uzupełnienie organów dodatkowymi piszczałkami
- zainstalowanie ogrzewania kościoła
- malowanie kościoła (w czasie wojny)
- wprowadzenie wieczornych mszy świętych w niedziele i święta
- starania poprzez władze powiatu, aby wielu tzw. zwykłych ludzi mogło sobie pozwolić na terenie własnych domków
- w okresie wielkiego bezrobocia lat 30-tych, starał się usilnie o różnych kompetentnych czynników o przeprowadzenie robót publicznych, aby w ten sposób pomóc biedniejszej ludności.

Ale nie tylko na gospodarczą pomoc robotnikom zwracał uwagę. Aby podnieść ich samoświadomość, społeczną rangę oraz możliwość samopomocy założył Katolicki Związek Robotników; w gminach, szczególnie robotniczych, robotnicy katolicy uzyskali wkrótce znaczne wpływy i znaczenie.

Górny Śląsk był terenem dwujęzycznym, robotnicy rolni i przemysłowi byli jeszcze pod wpływem właścicieli ziemskich i fabrycznych. Jeszcze odczuwano skutki wpływów pańszczyźnianych, jak również „Kulturkampf” Bismarcka. Dlatego chcąc to zmienić, czynił to w oparciu o ankietę społeczną kościoła katolickiego. Stąd zrozumiałe są jego wysiłki finansowe i czasowe, które poświęcał

głównie młodzieży, rodzinom i robotnikom. Nawiązując do encykliki „Rerum Novarum” starał się w praktyce, aby najbliższym apostołem robotników byli sami robotnicy. Jego największa troska dotyczyła zwykłego ludu naszego powiatu.

Stał się kapłanem najniższych warstw społecznych. Jego skromność była przykładowa. Od nikogo nie oczekiwał więcej niż sam mógł zdziałać. Był samotnikiem, nawet dla części swoich współpracowników. W swoich przekonaniach nie dawał się zbić z tropu.

Był bardzo pobożny. Jego życie przepelnione było ewangelią i zadaniami, jakie z niej wynikały. Był dobroduszny, ambityny, wytrwały. Aby móc podjąć trafna decyzję, potrafił się przedtem modlić całym dniami. Trudy słuchania spowiedzi były dla niego sprawą oczywistą, a w spowiednicy był pierwszym i ostatnim. Swoim kapłanem i współpracownikiem był zawsze ojcowiskim bratem. Ale potrafił też być energiczny, kiedy mu się zdawało, że nie traktują swoich obowiązków zbyt poważnie. Jego ulubionymi miejscami pielgrzymowania były: Altötting w Bawarii i „14-tu Świętych” w frankonii oraz Góra św. Anny i Bardo Śląskie. Był szczególnie czcicielem świętego Konrada z Parzham, a to z powodu jego porstoty, służebności (jako fur-tian klasztornej) oraz miłości do biednych i opuszczonych. Swoją łączność z naturą okazywał jako pilny zwolennik terapii Kneippa oraz abstynencją i wczesnym wstawaniem.

Pragnęł też przytoczyć inne jeszcze fragmenty relacji jego brata, związane ze śmiercią ks. Lange.

...Kiedy Rosjanie zbliżali się coraz bardziej do miasta Strzelce Wielkie, dziewczęta schroniły się w krypcie kościoła parafialnego. Mojemu bratu udało się powstrzymać wzdierających się tam Rosjan. Kiedy jeden z nich chciał wywlec jedną z dziewczyn,

### Sprostowanie

W poprzednim numerze przy składzie gazety opuszczone zostało imię p. Karola Mutza - Autora artykułu „O życiu i śmierci ks. Karla Lange” za co serdecznie przepraszamy Jego i wszystkich czytelników.